

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 49 (1061)

Niedziela, 13 grudnia 1981

Rok XXIII

PIERWSZA WIZYTA nowego Prymasa Polski we Francji

Program wizyty duszpasterskiej
w Paryżu

Samolotem z Rzymu przybył do Francji, w środę 11 listopada 1981 r. Prymas Polski, Abp Józef Glemp. Trzy dni trwająca wizyta miała charakter duszpasterski. Oto ważniejsze punkty programu.

Wieczorem, w środę 11 listopada Prymas Polski udzielił święcen diakonatu dwóm alumnom Polskiego Wyższego Seminarium w Paryżu, 5, rue des Irlandais: alumnom, Ciecchowskiemu Jerzemu i Hońko Tadeuszowi, oraz akolitu, al. Danielowi Zylińskiemu.

W czwartek 12 listopada miała miejsce otwarcie Domu studenta polskiego im. Papieża Jana Pawła II znajdujące się w Paryżu, 37, rue de Lourmel.

W piątek 13 listopada Prymas złożył wizytę merowi Paryżu Jacques Chirac, został przyjęty w l'Hôtel Matignon przez Pierre Mauroy, pierwszego Ministra Francji, który w połowie grudnia ma udać się z oficjalną wizytą do Polski. O godz. 11-ej zwiedził Bibliotekę Polską, będącą własnością Narodu, tak potrzebną dla kultury polskiej. Wieczorem o godz. 20,30 spotkał się z Polską emigracją, licznie zgromadzoną w wielkiej sali przy kościele St. Pierre du Gros Caillou.

W sobotę 14 listopada odleciał samolotem, w godzinach południowych do Warszawy.

Inauguracja Domu studenta polskiego im. Jana Pawła II

Siostra Maria od Krzyża (z domu Wanda Horoszowska) zakonnica świętej Klotyldy założyła Dom studentek im. Maksymiliana Kolbe, w którym zamieszkało 1135 studentek od czasu jego otwarcia w latach 1974-1981.

3 lipca 1977 w domu tym gościł Kard. Karol Wojtyła. Dowiedziawszy się o projekcie stworzenia nowego ośrodka



Przemawia Prymas Polski, Ks. Abp. Józef Glemp.

Foto : F. Gouverneur

dla studentów gorąco poparł inicjatywę Towarzystwa M. Kolbe. W czasie swojej wizyty we Francji w czerwcu 1980 ponownie aprobował projekt. Ważnym momentem w jego realizacji była wizyta u Papieża w Castel Gandolfo 5-cio osobowej grupy, w dniu 21 lipca 1980, w skład której wchodziły następujące osoby: Siostra Maria od Krzyża, Theo Lombard, Teresa Skamińska, ks. Tadeusz Tomasiński i ks. prał. Wiktor Grzesiek. Otrzymali oni pisemną aprobatę na stworzenie ośrodka studenta podobnego do „Foyer” im. M. Kolbe. Następnym etapem było zbieranie darów pieniężnych pośród Francuzów, jako dar dziękczynny dla Ojca św. za Jego podróż do Francji. Hojnym ofiarodawcą stało się miasto Paryż,

które na ten cel przeznaczyło 5.000.000 franków. Stowarzyszenie Maurice-Maignen prowadzone przez Braci Sw. Wincentego de Paul odstąpiło budynek na warunkach bardzo korzystnych. Wreszcie ważnym momentem w historii powstania nowego Ośrodka studenta polskiego im. Jana Pawła II była obecność Prymasa Polski.

W uroczystości otwarcia Domu studenta polskiego, oprócz Prymasa wzięli udział następujące osobistości: arcbp. Jan Maria Lustiger Jego Ekscelencja, Nuncjusz Apostolski Angelo Felici, Jacques Chirac, Z. Bernacki, Rektor Polskiej Misji, Banaszak Antoni, Rektor Seminarium polskiego w Paryżu. Mer Paryża, Jacques Chirac w swoim prze-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)



J. Em. Ks. Kard. Karol Wojtyła w Polskim Foyer dla studentek.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

mówieniu nawiązał do historycznej przyjaźni łączącej oba Narody, francuski i polski oraz wyraził przekonanie, że te dwa ośrodki będą wyrazem żywej historii tkanej między narodami Francji i Polski. Prawdziwie, polska młodzież studencka ma nie tylko bronić kulturę narodową i chrześcijańską, ale musi ją rozwijać i ubogacać przez kontakt z ośrodkami religijnymi Francji, Europy i świata. Młodzież polska ma do spełnienia wobec Narodu obowiązek niesienia prawdziwej wolności. „Kościół polski, powiedział Prymas, ustawicznie interesuje się młodymi Polakami opuszczającymi Ojczyznę po to, aby zachowali więzy ze swoją kulturą narodową i aby mogli rozwijać swoją wiarę chrześcijańską. Młodzież ta przyjeżdża z kraju, który czyni ogromny wysiłek, celem odnalezienia swojej wolności. Spodziewamy się, że znajdzie ona w logicznym myśleniu Kartezjusza i w subtelności Pascala siłę do prowadzenia codziennej walki o zwycięstwo wiary Chrystusowej i wolności Bożej”.

Polskie życie religijne

Spotkanie Prymasa Polski z polską emigracją francuską w Paryżu miało charakter dialogu. Arcybiskup warszawsko-gnieźnieński słuchał uważnie wypowiedzi księży i ludzi świeckich odnoszących się do spraw życia religijno-moralnego Polaków mieszkających na obczyźnie.

Ks. prał. Z. Bernacki, Rektor Misji Polskiej wyraził radość z przybycia Pierwszego Opiekuna Emigracji Polskiej i przekonanie, że częste kontakty z no-

wym Prymasem Polski przyczynią się jeszcze ściślejszej więzi z Macierzą.

Ks. St. Ludwiczak, dziekan dekanatu paryskiego przedstawił aktualne problemy społeczno-demograficzne i religijne. Wyraził on głębokie przekonanie, że lud polski jest wierny Bogu i Ojczyźnie. Zawierzenie Narodu Maryii jest znakiem jego wiary w zwycięstwo prawdy i wolności. Nie bez żalu wspominał o nowej fali emigrantów, którzy opuszczają Ojczyznę w trudnościach. Ok. 90% nowych wychodźców znajduje swój dom w Australii, Kanadzie, Afryce... Świadectwo osobistych przeżyć Ks. Seniora F. Zieburę który od pierwszej wojny światowej przebywa we Francji wzrusza do głębi, ponieważ, mimo ogromnych trudności dochował wierności własnemu powołaniu służąc Bogu w cierpiącym Rodaku. Kapłan Nieruchalski Jan polskiego pochodzenia urodzony we Francji a pracujący w okolicach Maux odwiedza rozproszonych Polaków, niesie im pociechę duchową, odprawia Mszę św., czy nie jest godziem wielkiej czci i szacunku? Podobną gorliwość duszpasterską okazują ks. prał. W. Kiedrowski, ks. prob. A. Krzoska...

Świcy i duchowni słuchali uważnie Ks. Prymasa mówiącego na temat polskiej religijności w Kraju. Ukazał on szczerą wizję Polski katolickiej na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci. W czasach niezwykle trudnych, rozbiorów, wojen, okupacji, przemocy... „Polska nie zginęła”, ponieważ Kościół i Naród ściśle współpracowali; dzisiaj nad Wisłą Kościół katolicki istnieje dzięki Narodowi i Naród polski dzięki Kościołowi.

Prymas Polski przedstawił Kościół w Ojczyźnie jako wspólnotę, w której

Trójca Sw. wyznacza hierarchi i ludziom świeckim właściwe miejsce i nakłada odpowiednie obowiązki. Ukazał on kilka charakterystycznych cech współczesnej religijności polskiej, będącej owocem solidarnej współpracy duchowieństwa i laikatów.

a) Pielgrzymki.

Polska religijność zwłaszcza ludowa objawia się w pielgrzymkach do sanktuariów diecezjalnych, regionalnych a zwłaszcza do sanktuarium narodowego w Częstochowie. Historyczna piesza pielgrzymka warszawska stała się międzynarodową, w której w br. brało udział ok. 30.000 pielgrzymów. (W jednym z numerów „Głosu katolickiego” prześlemy szczegółowe sprawozdanie z tejże pielgrzymki roku 1981). Kult maryjny nabrał szczególnego znaczenia w czasie Nawiedzenia Kopii obrazu MB Częstochowskiej we wszystkich diecezjach i parafiach Polski. Peregrinacja ta trwała lat 19, zaangażowała wszystkie warstwy społeczne, nawet władze polityczne, odnowiła oblicze religijno-moralne Narodu. (Na łamach naszego Tygodnika prześlemy udział wiernych w przebiegu wędrowki Kopii obrazu MB Cz. w diecezji kieleckiej).

b) Katechizacja.

Po zakazie nauczania religii w szkole, od 1956 r. zorganizowano punkty katechetyczne parafialne mieszczące się w zakrystiach, kościołach, plebaniach i domach prywatnych. Kapłani i katecheci wykonują ogromną pracę w trudnych warunkach lokalnych, nauczając prawd wiary przez 25 godz. tygodniowo a często nawet dużo więcej. Niezwykła solidarność rodziców, duchowieństwa i katechetów wydała owoce nadziei bo kto ma młodzież do niego należy przyszłość.

c) Powołania.

Nie ma opracowań naukowych wyjaśniających fenomen seminariów pol-
(Dokończenie na str. 3-ej)

LA VOIX CATHOLIQUE GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI

Redaguje: Zespół redakcyjny

Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola — 62302 LENS



Dom studenta im. Jana Pawła II w Paryżu.

(Dokończenie ze str. 2-ej)

skich, pełnych kandydatów do kapłaństwa. W 1981, w Warszawie na pierwszy rok studiów zgłosiło się ok. 84 młodych ludzi, w Krakowie ponad 100. Z pewnością rekrutują się spośród członków ruchów młodzieżowych, takich jak „Oaza” „Światło i życie”... Obozy letnie trwające trzy lata, gdzie medytuje się Pismo Św., trwa na czuwaniach modlitewnych nocą, gdzie ma się kontakt z Bogiem poprzez przyrodę, czynne apostołstwo pomocy rolnikom i biednym, wszystko to tworzy klimat do poświęcenia życia na służbę Boga i ludziom.

d) Synody.

Od zakończenia Soboru Watykańskiego II (1965) Kościół katolicki w Polsce zwołuje synody duszpasterskie, zazwyczaj diecezjalne, opracowujące prawa kościoła lokalnego. Synod krakowski, któremu przewodniczył kard. Karol Wojtyła stał się modelem dla następnych. Charakteryzował się tym, że brały w nim udział przedstawiciele parafii, duchowieństwo i świeccy. Przekazywali oni swoje refleksje do specjalnych komisji, które z kolei opracowywały dokumenty będące źródłem dalszych refleksji. Ruch synodalny krakowski trwał dziewięć lat i jego zakończenie zbiegło się z 900-nią rocznicą męczeńskiej śmierci Św. Stanisława (1079). Podobne synody w których zaangażowani byli wierni i duchowieństwo przez dłuższy czas miały miejsce w innych diecezjach: ka-

towickiej, gnieźnieńskiej, poznańskiej, wamijskiej...

Wieszcze Narodu polskiego

Prymas polski wskazał kilka postaci historycznych ostatnich 200 lat, mających dla Narodu znaczenie symboliczne. W XIX w. Bóg dał Polsce zniewolonej przez panowanie Trzech Orłów, trzech wielkich Proroków: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. W XX w. wyróżniają się swoją nauką chrześcijańską i postawą patriotyczną trzej wielcy przywódcy Kościoła katolickiego: Prymasi, A. Hlond i S. Wyszyński oraz Papież Jan Paweł II.

Augustyn Hlond, Prymas (1926-48), wychowanek Św. Jana Bosko miał proroczą wizję Kościoła i Ojczyzny. Mówił o potrzebie reformy Kościoła Powszechnego przez nowy sobór, który powinien wprowadzić wiele uproszczeń w swojej strukturze. Narodowi polskiemu wskazał pomoc nieustającą w Marii, przez którą nadejdzie zwycięstwo dla umęczonego ludu.

Kard. S. Wyszyński, jego następca na stolicy arcybiskupów Gniezna i Warszawy (1948-81) kontynuował dzieło jed-

noczenia Kościoła swego Poprzednika w czasach posuwania się miazdzącego czołgu gwałtu i bezprawia przez żywy organizm Narodu broniącego swej i-dentyeczności narodowej i religijnej.

Jan Paweł II, w swoich trzech dotychczas wydanych encyklikach „Redemptor hominis”, „Dives in misericordia” i „Laborem exercens”, ukazuje nową wizję świata, w którym godność ludzka każdego człowieka będzie szanowana i nowy porządek społeczny będzie ustanowiony.

Nowa fala emigracyjna

Prasa zachodnia podaje reportaże o polskich uchodźcach napływających masowo do obozów w krajach Europy Zach. Ocena obiektywna opuszczania Ojczyzny przez Polaków doczeka się wnikliwych badań naukowych. W obecnej chwili można powiedzieć, że zjawisko emigracji politycznej, ekonomicznej czy innej nie jest dobrą wróżką dla przyszłości Narodu, kiedy młodzi i wykształceni ludzie pragną oddać swoje uzdolnienia i siły innym krajom, często już bogatym. Z drugiej strony trzeba usiłować zrozumieć tych ludzi, którzy analizując sytuację geo-polityczną Kraju, chaos gospodarczy, ambicje egoistyczne ludzi u steru władzy, niepewność jutra... nie wytrzymują napięcia i załamują się psychicznie, uciekają w nieznaną, czasem jeszcze gorszą. Oto jak można doprowadzić do katastrofy człowieka i całej naród. Nie bez winy pozostają kraje bogate, które zasklepiają się w swym egoizmie i stają się obojętne na niesprawiedliwość, której na początku stały się źródłem.

W tak trudnej sytuacji społeczno-politycznej Polski nowy Prymas bierze odpowiedzialność za losy Kościoła i Ojczyzny i na emigracji. Kiedy rwią się ogniwa w systemie ekonomicznym, społecznym i politycznym, ludzi ogarnia zwątpienie i apatia, trwoga o dzień jutrzejszy. Prymas Polski wzywa wiernych do modlitwy o zachowanie spokoju w Narodzie.



Czcigodnemu Księdzu Lesławowi FARA, w 10-tą rocznicę święceń kapłańskich życzenia zdrowia, łaski Bożej w pracy na niwie Chrystusa — Najwyższego Kapłana przesyła wraz z pamięcią w modlitwie

Ks. prał. Z. BERNACKI
Rektor Misji Polskiej w Paryżu

Jezus jedynym Zbawicielem

W czasach trudnych i kryzysowych rozlega się wołanie o ludzi mocnych. Oczekuje się wybawicieli, którzy potrafiliby wziąć wszystko w swe ręce. Wygląda się przywódców opatrnościowych, którzy dzięki inteligencji i roztropności przynieśli by konkretne i skuteczne rozwiązanie dręczących problemów.

Z drugiej strony chwile takie są wykorzystywane przez postacie, które wmawiają z łatwością i ukazują się innym jako mężowie godni zaufania. Obiecują rozwiązanie trudności, obiecują przysłowiowe „złote góry”. Często w rzeczywistości chodzi im bardziej o własną sławę, znaczenie, panowanie i bogactwo.

Jan Chrzciciel Mesjaszem?

Przed blisko dwoma tysiącami lat naród żydowski przeżywał chwile szczególnej niepewności i kryzysu. Ziemia Obiecana, Palestyna była podzielona i okupowana przez Rzymian. Zewsząd unosiła się tęsknota za wybawicielem. Proroctwa starotestamentowe odczytywane w każdą sobotę zdawały się podkreślać czasy współczesne jako czasy mesjańskie. Oczekiowano ukazania się zbawiciela narodowego i politycznego.

W tym to czasie wynurza się postać ciekawa i intrygująca proroka znad Jordanu. Jan zwany Chrzcicielem nawołuje do nawrócenia, zmiany życia i udziału chrztu pokuty. Wielu garnęło się ku niemu z niepokojem, wyczekiwaniem i radością. Wielu zadawało sobie pytanie, czy to nie jest Mesjasz wysłany przez Boga. Sami kapłani i lewici są zaniepokojeni. Wysyłają specjalną delegację, by dowiedzieć się racji jego postępowania. Odpowiedź Jana jest krótka i prosta: „Ja nie jestem Mesjaszem”. Otrzymałem jedynie od Boga zadanie, by przygotować lud na przyjście Zbawiciela, który będzie chrzczył nie wodą lecz duchem świętym.

Uczniowie Jana i Jezusa

Jan był postacią silną. Wywarł wielki wpływ na rzesze. Wokół niego byli uczniowie porwani przykładem jego życia. Wydaje się, że w czasach powstawania tej Ewangelii uczniowie Jana stanowili jeszcze mocną i zwartą grupę. Może dochodziło do rywalizacji i sporów między uczniami Jana i uczniami Jezusa, którzy Ciesnę z Nazaretu uwa-

żali za jedynego i prawdziwego Mesjasza. Stąd ewangelia dzisiejszej niedzieli pragnie rozstrzygnąć ewentualne nieporozumienia. „Nie był on światłością”, albo „on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: — Ja nie jestem Mesjaszem”. Uczniowie Jana powinni usłyszeć to wyznanie z ust swojego mistrza, że nigdy nie przypisywał sobie tej godności. Prawdziwym światłem, jedynym i prawdziwym Zbawicielem był i pozostanie Jezus! Historia się powtarza. Ukazują się nowi zbawcy, nowi „prorocy” i obiecują człowiekowi na nowo „utracony raj”.

Nasz Zbawiciel

Przeciw wszelkim ofertom i obietnicom czytamy słowa Ewangelisty. Oni nie są światłem, nie są zbawcami. Tylko Jeden może naprawdę pomóc i uwolnić człowieka z jego nędzy: — **Jezus z Nazaretu**. A On nie szukał własnej chwały, nie obiecywał rajy na ziemi, nie zamieniał kamieni na chleb. Chce uwolnić wewnętrzne siły, wlać w serca nową nadzieję. Nie straszy jak Jan karą i sądem, lecz przypomina bez znużenia zagubionemu człowiekowi zapomnianą miłość Boga. Do siebie odnosi słowa proroka Izajasza: „Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim; by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom, i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski u Pana” (Iz. 61,1-2a).

Nawołuje do uświadomienia sobie tej prawdy, że Bóg jest naszym Ojcem. Wzywa do wzajemnego szacunku i przebaczenia, bo Bóg pierwszy nam przebaczył.

Tego rodzaju nauczanie musiało rozbudzić nowy zapal i nową otuchę. Stwarzało nowe braterstwo, czego przykładem będą pierwsze gminy chrześcijańskie. Pierwsi chrześcijanie staną się znakiem, zapytaniem i przykładem pociągającym stojących z dala od Chrystusa.

Posłannictwo Jezusa

Okres adwentu powinien być dla nas okazją do rozważania tajemnicy przyjścia i obecności Jezusa. Jego uwalniającego posłannictwa. Teksty ewangeliczne tego tygodnia kierują nasze spojrzenie przede wszystkim nie ku narodzeniu dzieciątka Jezus, lecz ku początkowi publicznej działalności Chrystusa. Chcą ukazać nowość i aktualność prawdzi-

wego zbawienia. Nasuwa się pytanie dlaczego tak wielu ludzi — również w naszych chrześcijańskich krajach — wygląda wciąż innego zbawcy? Dlaczego nie dostrzegają w Jezusie rozwiązania ludzkich problemów, lecz szukają nowych „proroków”?

Czy Jezus nas zawiodł? Czy rozczarował ludzkie nadzieje? Czy nie dotrzymał swoich przyrzeczeń? Czy Jego obietnice były mydlanymi bańkami i przysłowowymi zamkami na lodzie?

Nasza odpowiedzialność

A może my, uczniowie Jezusa jesteśmy wnni tej sytuacji? Może zniekształciliśmy Jego posłannictwo? Może z Jego Ewangelii o miłość Boga czynimy pokutne i zastraszające nauczanie Jana Chrzciciela? Czy nie siejemy niezgody i niepokoju w miejsce pokoju; ukazujemy naszą siłę zamiast służenia; wykorzystujemy bliźniego zamiast sprawiedliwości, milezmy tam gdzie powinniśmy protestować?

Spróbujmy sami przemyśleć naukę Jezusa. Nie czekajmy na innych zbawców, bo Chrystus przyszedł odmienić oblicze ziemi. Zapytajmy samych siebie — co mogę uczynić, by Ewangelia Jezusa była słyszana na nowo, by zadziwiała innych, by rozpalala serca ludzkie i poruszała do działania?

Ks. Zygmunt Zarzycki

Niech nie cię nie niepokoi,
Niech nie cię nie przeraża
Wszystko przemija
Bóg nie zmienia się
Cierpliwość
osiągnie wszystko
Temu, kto się Boga trzyma
Niczego nie zabraknie
Sam Bóg wystarcza.

Sw Teresa z Awila



PIEŚŃ o BERNADECIE

Matka przełożona słysząc te słowa kiwa głową z całym uznaniem. Podoba jej się nienaganna forma odpowiedzi, a nie myśli wcale o naiwnej szczerości słów Bernadety.

Z kolei zabiera głos sekretarz Courrèges, przekazując pozdrowienia burmistrza.

— Siostra sobie wcale nie zdaje sprawy, jacy z niej dumni jesteśmy. Gmina wykupiła areszt z rąk Andrzeja Sajou i dom ma być zachowany w takim stanie, w jakim był wtedy...

— Powinno się go raczej zburzyć — przerywa mu wystraszona Bernadeta. — Podwórze jest takie brudne...

— To niemożliwe, proszę siostry — uśmiecha się z pobłażliwą wyrozumiałością sekretarz miejski. — To już dziś historyczny dom. Z czasem ma tam być umieszczona tablica pamiątkowa...

Bernadeta rzuca spłoszone spojrzenie na matkę Marię Teresę. „Boże drogi, co ona sobie pomyśli! A przecież to nie moja wina!” I aby zmienić temat pyta pośpiesznie:

— A jak się powodzi pańskiej córce, kochanej Anette?

— O, Anetka wyszła dawno za mąż jak większość dziewcząt w jej wieku, oprócz panny Katarzyny Mengot, o której niestety niewiele słyszy się dobrego...

W ciągu tej mało ożywionej rozmowy, ślizgającej się zaledwie po powierzchni różnych spraw, najskromniejszy z odwiedzających, Ludwik Bouriette zdobywa się na odwagę i wykonuje swoje zlecenie. Młynarzowi Antoniemu powodzi się dobrze. Mieszka razem z matką, która wciąż jeszcze jest bardzo żwawa i ruchliwa. Jako jeden z najważniejszych obywateli w Lourdes, Antoni chodzi z wielką chorągwią na czele procesji do Massabielle. Zasłużył sobie chyba na to, jako jeden z pierwszych męskich świadków objawień. Bernadeta uśmiecha się z roztargnieniem, słuchając naiwnej relacji Bouriette'a, lecz nie odpowiada wcale na pozdrowienia od Antoniego. Niefortunny poseł rad by przekazać jej choć cząstkę uczuć swojego zleceniodawcy. Zaczyna więc na pół gwarą, na pół po francusku wychwalać małą Bernadetę z Rue des Petits Fossés:

— Jaka szkoda, że siostra nie może zobaczyć nowego Lourdes. Jak Boga kocham, zdębiałyby siostra. Mamy teraz moc wielkich sklepów, gdzie można kupić figurę Najświętszej Panny. I świece, i kubki do cudownej wody i różańce we wszystkich wielkościach no i obrazki siostry. Te obrazki siostry można dostać już za dwa sous.

— Więcej też nie jestem warta — odpowiada Bernadeta krótko.

Bouriette zmieszał się. Czy czasem jako poseł Antoniego nie popełnił jakiegoś nietaktu? Dodaje więc spiesźnie:

— Są też i droższe obrazki siostry. Te duże kolorowe kosztują nawet dwa i pół franka...

Bernadeta wbija wzrok w ziemię. Kiedyż on wresz-

cie przestanie, ten nieszczęsny? Ale kamieniarz Louis Bouriette to nie Antoni Nicolau. Niczego się nie domyśla. Coraz dalej i głębiej brnie w zachwytach:

— Całe książki o siostrze można kupić, jeśli się umie czytać. Wszystko jest w nich napisane, jak to się wtedy odbyło...

Bernadeta nerwowo wylamuje sobie palce, jak zwykła to czynić zawsze w chwilach największego zakłopotania. Lecz nie może powstrzymać rozpedzonego Bouriette'a, który w imieniu swego patrona pragnie uradować serce jego uwielbianej:

— I jeszcze ma być zbudowana panorama, na której cała ta historia będzie namalowana, wszyściutko dokładnie. Będzie nazywać się „Panorama Bernadety Soubirous”.

Po tych słowach matka Imbert wstaje.

— Wydaje mi się, droga siostrze Mario Bernardo, że nasi goście chętnie obejrzeliby teraz kaplicę. Jeśli ktoś był ciekaw przyjrzeć się haftom siostry, może je siostra oczywiście pokazać. Bo musicie wiedzieć, że siostra Maria Bernarda ma bardzo żręczne ręce. Później będzie siostra zapewne chciała pogawędzić ze swoimi bliskimi. Może więc siostra zaprosić obie ciotki i siostrzyczkę do celi.

Bernadeta wprowadza gości po klasztorze opowiadając o jego osobliwościach zmechanizowanym tonem zawodowego przewodnika. Zachowuje się tak, jak zwykle wobec niedzielnych wycieczkowiczów, zwiedzających klasztor. O jej pięknych haftach słyszano już w Lourdes. Najbardziej chciałyby je zobaczyć wytworna krawcowa Antonina Peyret. Lecz Bernadeta daje się długo prosić, zanim z wyraźną niechęcią rozkłada niektóre swe roboty na stole zakrystii.

— Matko Boska — wykrzykuje zaskoczona Antonina — to wszystkie siostra własnoręcznie? Według jakich wzorów siostra to wyhaftowała?

Bernadeta odpowiada obojętnie:

— Bez wzorów w ogóle, panno Peyret. Na takie rzeczy nie ma żadnych wzorów.

— Więc te wszystkie przedziwne kwiaty, ptaki, zwierzęta i inne ozdoby wzięła siostra z własnej głowy?

— Tak, wszystkie pochodzą z mej własnej głowy.

— Zawsze wiedziałam, co tam w tej główce tkwi — potakuje z uznaniem garbuska. Wmawia teraz wszystkim, że to ona właściwie odkryła cudotwórczynię z Lourdes.

— Proszę, proszę... a ja, widzi pani, do tej chwili jeszcze nie wiem, co w tej główce siedzi — mówi żartobliwie matka Vauzous, która właśnie weszła drzwiami od kaplicy.

— Cóż to za praca! Jaka piękna praca — chwali krawcowa. — Zdaje się, że dla siostry nie ma nic trudnego. Wszystko czego się siostra chwyci musi się udać.

— Zapewniam panią, że wcale mi to łatwo nie przychodzi, panno Peyret... — broni się Bernadeta.

Sekretarz Courrèges, prawdziwy uczeń swego mistrza, przygląda się z zachwytem przekrzywiając głowę raz w tę raz w drugą stronę.

— Gdyby tak można kilka tych rzeczy wystawić na sprzedaż w naszych reprezentacyjnych sklepach z dewocjonaliami... setki można by na tym zarobić...

— O nie — wtrąca Bernadeta prędko — to jest tylko dla naszego klasztoru. — I pośpiesznie składa swoje arcydzieła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

POSOBOROWE ZMIANY W KALENDARZU LITURGICZNYM

Podajemy poniżej alfabetyczny spis świętych oraz uroczystości Pańskich i Matki Naj., których daty świętowania zostały zmienione. Przy układaniu nowego kalendarza liturgicznego brano pod uwagę dzień śmierci czyli dzień narodzin danego świętego dla nieba. W przypadku braku dokładnej daty śmierci o wyborze dnia święta decydowało ważne wydarzenia życia świętego.

Święty	Święto przed reformą kalend. lit.	Święto po reformie kalend. liturgicz.	Święty	Święto przed reformą kalend. lit.	Święto po reformie kalend. liturgicz.
Aleksy	12. II	17. II	Maria Goretti	6. VII	5. VII
Alfons	2. VIII	1. VIII	M. Magdalena de Pazzi	29. V	25. V
Aniela, Merici	1. VI	27. I	M. Małgorzata Alacoque	17. X	16. X
Antoni, Claret	23. X	24. X	Najsw. Maryja P. Królowa	31. V	22. VIII
Augustyn, Kantuaryjski	28. V	27. V	Nawiedzenie Najsw. Maryi P.	2. VII	31. V
Bazyli	14. VI	2. I	Niepokalane Serce Najsw. M. P.	22. VII	na sobotę po urocz. NSPJ
Beata	27. V	25. V	Monika	4. V	27. VIII
Benedykt	21. III	11. VII	Otton	3. VII	1. VII
Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak, Krystyn	12. XI	13. XI	Paweł od Krzyża	28. IV	19. X
Brunon, Bonifacy	15. VII	12. VII	Perpetua i Felicyta	6. III	7. III
Bonawentura	14. VII	15. VII	Piotr Kanizjusz	27. IV	21. XII
Brygida	8. X	23. VII	Piotr Damian	23. II	21. II
Cyryl, Aleksandryjski	9. II	27. VI	Piotr Chryzolog	4. XII	30. VII
Cyryl i Metody	7. VII	14. II	Pius V	5. V	30. IV
Dominik	4. VIII	8. VIII	Pius X	3. IX	21. VIII
Efrem	18. VI	9. VI	Polikarp	26. I	23. II
Elżbieta Portugalska	8. VII	4. VII	Poncján	19. XI	13. VIII
Elżbieta Węgierska	19. XI	17. XI	Rajmund	23. I	7. I
Fuzebiusz	16. XII	2. VIII	Robert	13. V	17. IX
Filip i Jakub	11. V	6. V	Romuald	7. II	19. VI
Franciszek Salezy	29. I	24. I	Róża	30. VIII	23. VIII
Grzegorz I	12. III	3. IX	Salomea	17. XI	19. XI
Grzegorz z Nazjanzu	9. V	2. I	Stanisław Kostka	13. XI	18. IX
Henryk	15. VIII	13. VII	Stefan Węgierski	2. IX	16. VIII
Hieronim Emiliani	20. VII	8. II	Syktus II	6. VIII	7. VIII
Hilary	14. I	13. I	Teresa od Dzieciątka Jezus	3. X	1. X
Ignacy Antiocheński	1. II	17. X	Tomasz apostoł	21. XII	3. VII
Ireneusz	3. VII	28. VI	Tomasz z Akwinu	7. III	28. I
Jan Damascyński	27. III	4. XII	Tymoteusz	24. I	26. I
Jan de la Salle	15. V	7. IV	Tytus	6. II	26. I
Jan z Dukli	1. X	3. X	Wincenty a Paulo	19. VII	27. IX
Jan Kapistran	28. III	23. X	Najsw. Rodziny z niedzieli po 6. I na niedzielę w oktawie		
Jan od Krzyża	24. XI	14. XII	B. Narod.		
Jan I	27. V	18. V	Najsw. Bogarodzicy z 11. . na 1. I.		
Jan Vianney	8. VIII	4. VIII	Chrztu P. Jezusa z 13. I na niedzielę po 6. I.		
Jan Chryzostom	27. IX	13. IX	Sw. Gabriela z 24. II i Rafała z 24. X na 29. IX, razem		
Jerzy	23. IV	24. IV	z św. Michałem.		
Joachim	16. VIII	25. IV	Chrystusa Króla z ostatniej niedzieli października na ostatnią niedzielę roku kościelnego.		
Joanna de Chantal	21. VIII	12. XII			
Jozafat	14. XI	12. XI			
Józef Kalasanty	27. VIII	25. VIII			
Justyn	14. IV	1. VI			
Kamil	18. VII	14. VII			
Katrzyna Sjeneńska	30. IV	29. IV			
Klara	12. VIII	11. VIII			
Kosma i Damian	27. IX	26. IX			
Leon I	11. IV	10. XI			
Maciej apostoł	24. II	14. V			
Małgorzata Szkocka	10. VI	16. XI			
Marcin I	20. XI	13. IV			

Opracował Ks. Jan Robakowski

AKTUALNOŚĆ ŚW. FRANCISZKA

(Dokończenie)

Biograf powiada, że chory Franciszek wychodził z domu i przechadzał się w słońcu wsparty na lasce, podziwiając kwitnące winnice i symfonię owadów, co leczyło jego ciało i duszę. Wsłuchiwał się z rozkoszą w śpiew słowronka, śpiewającego w słońcu nad zielonymi polami, i śmiał się do kwiatów, przemieniających świat w zaczarowany ogród woni i odbić słonecznego blasku. Za słońce dziękował Bogu w modlitwie i specjalnym hymnem chwalił brata słońce, że mu przypominało Boga, Słońce Sprawiedliwości. Gdyby dziś zobaczył Franciszek nasze zadymione niebo i miedziane od dymów słońce, mógłby rozkażać, aby zniszczyć fabryki jako widzialne symbole wszelkiego zła uprzemysłowianej epoki.

Franciszka, nastrojowca i poe'tę, niesłychanie radowało słońce swoim ogromem, gorącem i blaskiem, ale jeszcze bardziej przemawiała doń jego religijna symbolika. W „Hymnie o bracie słońcu” stwierdza wyraźnie: Ty (Boże) świecisz przez nie i Twoim, Najwyższy, jest wyobrażeniem”. Franciszka słoneczny zachwyt streszczał się w słowie „dobroć”, tak samo jak w Bogu widział samą dobroć, która kieruje Bożym miłosierdziem i sprawiedliwością.

Oglądania Boga przez pryzmat słońca nie da się wytłumaczyć samą poezją. W tym można odczytać streszczenie życiowych doświadczeń Franciszka. Przez cztery lata duchowych ciemności, w czasie nawrócenia nikt z ludzi nie potrafił mu doradzić. Jedyne promyki Bożego światła wymodlone w grotach uchroniły go od rozpacz. A gdy potem wyśniony i wymarzony swój ideał chciał zamknąć w regule zakonnej, sprzeciwił się biskup i Kuria Rzymska. Wtedy Franciszek wołał do Boga o światło z nieba i ośnienie dla rozumu, by mógł obronić zrodzony pod sercem plan zakonu. Wszystkie ważne decyzje i odpowiedzi pobierał Franciszek po odwołaniu się do Boga o światło i nigdy się nie zawiódł. O jego życiu można powiedzieć, że płynęło w powodzi Bożego światła, jak Umbria i Asyż oblane ciepłem kosmicznego słońca. Franciszek nie lubiał burzy ani pochmurnych twarzy, bo kryją złowrogię ciemności, które tamują życie i działanie. Za to dobroć Boga, ludzi i stworzeń wprawiała go w zachwyt i nastrojała do modlitwy i wdzięczności. Ponieważ sam szedł do ludzi z sercem, dlatego ludzie odpowiadali mu do-

brocią i wdzięcznością. Franciszek nie miał wrogów, bo nikomu nie zlego nie zrobił. A gdy nawet komuś uchybił przez słabość czy nieuwagę, zaraz publicznie przeproszał i odpłacał tym większą serdecznością. Jak można było nie nazywać takiego człowieka słońcem dobroci?

Do zrozumienia duchowości Franciszka a chyba i całej jego działalności niezbędne jest możliwie najszersze uwzględnienie wszystkich źródeł jego dobroci. Mamy już całe tomy opowiadań, legend i bajek o dobroci Franciszka dla chorych, żebraków, grzeszników, dla zwierząt, roślin i nawet przedmiotów martwych. Świadczy to o niebываłej rozpiętości jego uczucia i niesłychanym zróżnicowaniu jego odbioru. Także Franciszkowa religijność oraz cała teologia Boga da się sprowadzić do dobroci, bo dla niego „Bóg jest pełnią dobra, wszelkim dobrem, całym dobrem, prawdziwym i najwyższym dobrem, sam jeden jest tylko dobry”.

Jakie jest źródło tego przeświadczenia? Odnosnie Boga — sprawa nietrudna. Wystarczy wziąć do ręki Biblię i przekartkować historię zbawienia, by się przekonać, że tej historii nie da się inaczej wytłumaczyć jak tylko dobrocią Boga. Rozumowanie jest proste. Bóg dla siebie niczego nie potrzebuje. Jeżeli stworzył świat i życie i pozwolił stworzeniom zasmakować ich piękna i rozkoszy, to mógł kierować się tylko intencją podzielenia się dobrocią z innymi istotami.

Trudniejsza jest odpowiedź psychologiczna. To prawda, że Franciszek był z natury dobry i łagodny, co mu ułatwiało świadczenie dobra innym. Ale jest także prawda, że Franciszek był uczuciowym wulkanem i porowatym nerwowcem, doprowadzał do wybuchów i śpięć. Chociaż nie znamy publicznych jego awantur, wiemy wszakże, że po niepowodzeniach i zawodach był zmartwiony i szukał pociechy u współbraci oraz na modlitwie u Boga, tym bardziej, że przez całe życie męczyła go skłonność do melancholii i depresji. Można przyjąć za pewnik, że na świecie jest ogromna większość ludzi łagodnych, dobrych i życzliwych, a demoniczni zwyrodnialcy są rzadkością. Dlaczego jednak w każdym prawie człowieku dzisiejszym jest tyle złościwości, niezyczliwości, wprost nienawiści. Ludzkość musiała zdeprawować życie, a przede wszystkim smutne doświadczenia. I tu dochodzimy do niezwykłego wydarzenia w

życiu św. Franciszka, czyli jego historii z ojcem. Nikt nie może zaprzeczyć, że dla Franciszka była to osobista tragedia i nie zagojona rana do końca życia. Nie ma wątpliwości, że ojciec kochał Franciszka do szaleństwa, był z niego dumny i chlubił się nim w duszy i na zewnątrz. Niczego mu nie żałował, wszystko tolerował i na wszystko pozwalał. I odwrotnie, Franciszek, kochający wótcęgów i lotrów jak braci, nie mógł nie kochać swojego ojca do szaleństwa. A jednak musieli tak przykro rozstać się na zawsze, choć do śmierci obaj żyli w tym samym mieście, chodzili tymi samymi ulicami i często spotykali się, patrząc sobie w oczy.

Rozstanie z ojcem — to nie był teatr, gra na niby. Franciszek został wydziedziczony i wypędzony z domu przez rodzzonego ojca, potem przeklinany na ulicy przy każdym spotkaniu, miał zabroniony wstęp do rodzinnego domu, choć często przechodził obok, ponieważ żyła w nim jego matka. Dla subtelnego Franciszka był to dramat, krawiająca wciąż rana, nieuczyszony krzyk skaleczonego serca. Wszystko wskazuje na to, że jego ojciec umarł w 1215 r. niepojednany, bo jeżeli nie Franciszek, to jego uczniowie pochwaliliby się tym radosnym faktem. Może dlatego Franciszek przez resztę życia nigdy nie wspominał o swoim ojcu, a ojciec pozostał tak zawzięty, że sława, świętość i holdy całego świata nie przejechały go i nie przełamały jego gniewu. Historia pokryła milczeniem ten problem, a w pamięci potomnych został Franciszkiem z Asyżu, a nie Franciszkiem Bernardone. Taki dramat musiał zostawić głębokie pęknięcia na

(Dokończenie na str. 10-ej)

"LA VOIX CATHOLIQUE"	
C.O.P. 12.777-08 U PARIS	
Cena pojedynczego numeru	2,00 F
Prenumerata półroczna	50,00 F
Prenumerata roczna	100,00 F
—	
Prenumerata półroczna zagraniczna	60,00 F
Prenumerata roczna zagraniczna	120,00 F
—	
Prenumerata ze wsparciem — o dowolną ilość franków wleżka	
—	
P.S. — Prośba administracji, aby jedynym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.	

KULTURA EMIGRACYJNA

PRYMAS POLSKI w TOWARZYSTWIE Historyczno - Literackim w Paryżu

Wizyta J.S. Ks. Prymasa Józefa Glempa w dniu 13 listopada w Bibliotece Polskiej, siedzibie Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu skupiła duże grono działaczy Towarzystwa oraz intelektualistów polskich żyjących w stolicy Francji.

Równie niespodziewana jak poprzedzona licznymi staraniami zarządu, podobnie jak to było 20 października z wizytą Lecha Wałęsy, przybycie Księdza Prymasa było wielkim wydarzeniem w tym historycznym gmachu na wyspie Św. Ludwika. Dostojnego Gościa oprowadzali sekretarz generalny SHL i Dyrektor Biblioteki wskazując na najcenniejsze książki jak n.p. pierwsze wydania Kopernika, kazania Ks. Skargi i Historia Polski Jana Długosza. Ksiądz Prymas zwiedził Muzeum Adama Mickiewicza zatrzymując się przy brulionie pierwszej strony „Pana Tadeusza” (w pierwszej wersji było: „Ojczyzno, Litwo Moja, Ty jesteś jak zdrowie...”) a także przy portrecie teściowej Poety: Marii Szymanowskiej której Goethe poświęcił swój jedyny, po

francusku napisany sonet do jej sztambucha.

W dużej sali Biblioteki Dostojnego Gościa witali sekretarz generalny dr. Jerzy Mond oraz Dyrektor Biblioteki inż. Józef Handelsman którzy wręczyli ks. Prymasowi upominki: medalion mickiewiczowski wykonany przez Oleszczyńskiego oraz czterokolorowy przewodnik po

Bibliotece z dedykacjami zespołu autorskiego.

Ksiądz Prymas zapoznał się z obecnymi uczestnikami spotkania i przemówił do nich podkreślając znaczenie polskiej kultury chrześcijańskiej oraz wkład Biblioteki Polskiej w Paryżu o którym mówił już Ojciec Święty. Mówiąc o odnowie moralnej, Dostojny Gość z uśmiechem też dodał, wskazując stare mury Biblioteki, „Tu też by się przydała odnowa”. Na pamiątkę tej wizyty ks. Prymas ofiarował Towarzystwu piękny medal pamiątkowy wybite z okazji ingresu na metropole warszawską. Po zwiedzeniu również wystawy publikacji ukazujących się w Polsce poza zasięgiem cenzury Dostojny Gość wpisał się do książki pamiątkowej:

„Niech Biblioteka Polska, odbicie rozwoju ducha Narodu, czynnie służy obecnemu i przyszłemu pokoleniom Polaków których źródło i korzenie zawsze wyrastają z kraju nad Wisłą”.

Z okazji wizyty ks. Prymasa, obecny wśród gości Prof. Jerzy Kalinowski ofiarował do zbiorów Biblioteki Polskiej pracę doktorską Jana Pawła II z dedykacją Ojca Świętego. W Bibliotece Polskiej też Ks. Prymas spotkał się z przedstawicielami Fundacji Lanckorońskich Elżbietą Zamoyską i prof. Andrzejem Folkierskim którzy poinformowali Dostojnego Gościa o udziale Fundacji w dziele pomocy dla tej najstarszej i największej instytucji kultury polskiej na Zachodzie.

Kurs przygotowawczy do małżeństwa

Młodym przygotowującym się do małżeństwa, również młodzieży dorastającej, przyjominaj — że w Instytucie Świętego Kazimierza — Vaudricourt (koło Béthune) odbywają się KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO MAŁŻEŃSTWA.

W niedziele: 6 i 13 grudnia 1981 roku, w godzinach od 15,00 do 18.

Kursy te polecamy pamięci i gorliwości duszpasterzy oraz dobrej woli młodych, wstępujących w związki małżeńskie.

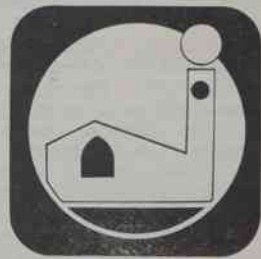
Tajemnicą pozostanie też plan Bożej Opatrzności. Dlaczego musiało przytrafić się to właśnie dobremu Franciszkowi? Bóg, który wysłuchał tyłu modlitw Franciszka za najgorszych nawet ludzi, nie wysłuchał modlitwy Franciszka o pojednanie z ojcem, o co Franciszek bez wątpienia modlił się latami? Trzeba to uznać za twarde doświadczenie Boże zsyłane na tych, których miłuje (Prz 3, 12). Trzeba też podziwiać młodego Franciszka, który wyżej postawił wolę Ojca Niebieskiego od ambicji i woli ziemskiego ojca. Rozważając to wydarzenie słyszemy w uszach głos rozbrzmiewający przez wieki po ziemi: „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 37).

Apoloniusz Żynel OFMConv

(Dokoliczenie ze str. 9-ej)

wrażliwym sercu Franciszka, które go żadna psychologia ludzka nie mogła zagoić. Mogła to zrobić i na pewno zrobiła psychologia Chrystusa, ukochanego nad życie.

Może dlatego Franciszek, by oszczędzić ludziom podobnych tragedii i moralnych cierpień, tak mocno akcentował ojcowską dobroć Boga jako prototypu każdego ojca ziemskiego i przeciwwagę brutalnej siły: „głowy domu”. Może dlatego zawsze zaczynał swoje wystąpienia w obcych miejscach od godzenia zwaśnionych, wiedząc z własnego doświadczenia, jakim ciężarem dla wszystkich jest niezgoda w rodzinie. Franciszek przebaczył na pewno swemu ojcu z przesłanek religijnych, ale czy raz zerwana struna uczuć potrafi potem zabrzmieć czystym, dawnym tonem?



SPOTKANIE BISKUPÓ W POLSKICH i FRANCUSKICH w ANGERS

W dniach od 1-3 listopada spotkali się trzej biskupi polscy i trzej biskupi francuscy w Angers celem wymiany doświadczeń pasterskich związanych z Eucharystią. Episkopat francuski reprezentowali: bp. Orchamp z Angers, bp. Gilson z Mans i bp. Harlé z Arras. Przedstawicielami Episkopatu polskiego byli: arcbp. Stroba z Poznania, bp. Szymecki z Kielc i bp. Jeź z Koszalina.

Dzień 1 listopada był poświęcony kultowi Wszystkich Świętych. Arcbp Stroba przewodniczył Mszy św. w czasie której wygłosił homilię, w której powiedział między innymi:

„Drodzy bracia i siostry! Przynoszę wam pozdrowienie z Polski która związana jest z Francją poprzez wieki szczerą przyjaźnią. Przynoszę wam również szczerą podziękowania Polski, która obecnie przechodzi głęboki kryzys polityczny i ekonomiczny. Podziękowania ponieważ Francja była pierwszą w przyszłości mojemu krajowi z pomocą i która nie przestaje wysyłania żywności. Ta pomoc braterska, nasza wspólna miłość wolności i fundamentalnych praw osoby ludzkiej będą z pewnością bardziej dogłębnie łączyć jeszcze nasze narody. „Bóg zapłać”. W dniu tym bp. Szymecki odprawił Mszę św. w kościele św. Piotra w Saumur, zaś bp. J. Jeź w kościele Serca Jezusowego w Cholet.

2 listopada arcbp Stroba święcił Dzień Zaduszny w parafiach Meignananne i Plessis-Mace a wieczorem rozmawiał z zainteresowanymi na temat życia religijnego w Polsce. Bp. S. Szymecki, były rektor Seminarium duchownego w Krakowie uczestniczył w spotkaniu w wyższym Seminarium wraz z bp. Gilson. Ks. bp. Jeź odprawił Mszę św. w Karmelu w Angers. W godzinach południowych trzej biskupi byli przyjęci w domu dobroczynności chrześcijańskiej, gdzie prowadzili rozmowę z przedstawicielami stowarzyszeń. Po południu zaś zwiedzili katedrę, gdzie mogli posłuchać pięknej muzyki organowej. Wieczorem odwiedzili uniwersytet i pozdrowili ks. P. Roland, który przez pewien czas nauczał na Uniwersytecie Kat. w Lublinie. W czasie tego pobytu biskupi nasi spotkali się z polskimi zakonnikami różnych kongregacji w Sainte-Marie-la-Forêt.

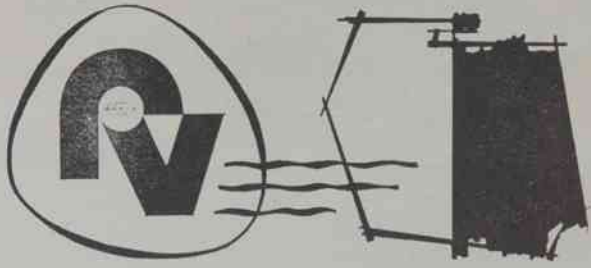
3 listopada miało spotkanie 6-ciu

biskupów z przedstawicielami masy lokalnej i telewizji (3 program).

W rozmowie biskupi polscy stwierdzili, że zarówno w Polsce jak i we Francji Msza św. jest odprawiana w językach narodowych. Uczestnictwo świeckich w czytaniach jest większe we Francji, natomiast uczestniczenie zgromadzenia wydaje się bardziej dynamiczne w Polsce. Kościół w Polsce żyje w jedności z ludem, ponieważ przeżył razem z nim wszystkie tragedie rozdziałów. Podobne jak we Francji jest niższy poziom praktyk religijnych w wielkich ośrodkach przemysłowych. Zjawisko to można wytłumaczyć przez wykorzenienie i ideologię Władzy, która sprzeciwia się praktykom religijnym: organizuje się atrakcyjne programy telewizyjne dla młodzieży,

pracę w niedzielę... desakralizuje życie rodzinne. Mimo wszystko wolność jest obecnie większa. Wiele rzeczy uległo zmianie. Można na przykład łatwiej dostać pozwolenie na budowę kościołów: w diecezji poznańskiej w ubiegłym roku otrzymano dwa pozwolenia, natomiast w tym już osiem. Podobnie można budować seminaria. Prasa katolicka powiększyła swój nakład. Cenzura jest szybsza i bardziej subtelna. Kościół działa jako siła umiarkowana. Głos Papieża jest słuchany przez wszystkich. Jego obecność w Rzymie broni Polskę. Sytuacja ekonomiczna w kraju jest niemal katastrofalna. Chociaż niekończące się kolejki przed sklepami są smutne to jednak powiew nad Polską jest radosny.

„TU RADIO WATYKANSKIE”



SR	196m	25m	31m	41m	49m
KR	1530 kHz	11740 kHz	9645 kHz	7250 kHz	6190 kHz
	Godz.: 20 ¹⁵ 16 ¹⁵ 6 ¹⁵	Godz.: 16 ¹⁵ 15 ¹⁵	Godz.: 20 ¹⁵ 16 ¹⁵ 15 ¹⁵	Godz.: 20 ¹⁵ 16 ¹⁵ 15 ¹⁵	Godz.: 20 ¹⁵ 16 ¹⁵ 6 ¹⁵

MSZA ŚW. W J. POLSKIM : w każdą niedzielę i święta o godz.: 16³⁰
na wszystkich długościach fal naszej rozgłośni

NASC ADRES: SEZIONE POLACCA, RADIO VATICANA, 00120 CITTA DEL VATICANO

LITURGIA NIEDZIELI

3 Niedziela Adwentu

Antyfona na wejście Flp 4, 4. 5
Radujcie się zawsze w Panu ; jeszcze raz powtarzam radujcie się ! Pan jest blisko !

Modlitwa

Boże, Ty widzisz z jaką wiarą Twój lud oczekuje Świat Narodzenia Pańskiego spraw więc, prosimy, abyśmy wszyscy mogli się cieszyć tym zbawczym wydarzeniem i pełni radości jak najuroczyściej je przeżywać. Przez Pana naszego.

„Wierzę”

Modlitwa nad darami

Daj, Panie, aby z pobożnością była Ci składana ta ofiara : w niej bowiem spełnią się święte Tajemnice, ona też swą mocą dokona dzieła naszego zbawienia. Przez Chrystusa.

I lub II Prefacja Adwentowa

Antyfona na Komunię Cf. Iz 35,4
Powiedzcie małodusznym : „Odważy się ! Nie bójcie się ! Oto nasz Bóg przyjdzie i zbawi nas”.

Modlitwa po Komunii

Prosimy, Cię najlaskawszy Panie, aby ten Boski posiłek oczyścił nas ze złych skłonności i przygotował na zbliżające się święta. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 61, 1-2a. 10-11

Ogromnie się weselę w Panu

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił.

Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę ; aby obwieszczać rok łaski u Pana.

„Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodził w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubienica, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty.

Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwamba wobec wszystkich narodów”.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSOJNY Łk 1, 46-48, 49-50, 53-54 (R.: por. Iz 61, 10b)

Refren : Duch mój się raduje w Bogu, Zbawcy moim.

Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim.

Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy, oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.

Refren.

Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, święte jest imię Jego.

A Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, co się Go boją.

Refren.

Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił. Ujął się za swoim sługą Izraelem, pomny na swe miłosierdzie.

Refren.

DRUGIE CZYTANIE 1 Tes 5, 16-24
Przygotujcie duszę i ciało na przyjście Pana

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan.

Bracia :

Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła.

Sam Bóg pokój niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was nazywa : On też tego dokona.

Oto słowo Boże.

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Iz 61, 1

Aklamacja : Alleluja, alleluja, alleluja.

Duch Pański nade mną posłał mnie głosić dobrą nowinę ubogim.

Aklamacja : Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA J 1, 6-8. 19-28

Jan Chrzciciel przygotowuje przyjęcie Chrystusa

† Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię.

Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego.

Nie był on Światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości.

Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem : „Kto ty jesteś ?”, on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając : „Ja nie jestem Mesjaszem”.

Zapytali go : „Cóż zatem ? ? Czy jesteś Eliaszem ?”.

Odrzekł : „Nie jestem”.

„Czy ty jesteś prorokiem ?”

Odpark : „Nie !”

Powiedzieli mu więc : „Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali ? Co mówisz sam o sobie ?”

Odpowiedział : „Jam głos wołającego na pustyni : Prostudujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz”.

A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego : „Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem ?”

Jan im tak odpowiedział : „Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała”.

Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Oto słowo Pańskie.

KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

13 grudnia : Lucja, Otylia (Luciette)

14 grudnia : Jan od K. (Odile, Jean de la C.)

15 grudnia : Celina (Valerien, Ni-caise)

16 grudnia : Albina (Alice, Evrard)

17 grudnia : Olimpia, Łazarz (Lazare, Vivine)

18 grudnia : Bogusława (Gatien, Auxence)

19 grudnia : Dariusz (Urbain, Bé-
20 grudnia : Bogumiła (Jacob, Zé-
phirin)